

Stanisław Głąbiński

PRL

bez maski

Wydawnictwo Placet

Projekt okładki: Aleksandra Olszewska

Redakcja: Czesława Ziniewicz

© *Copyright* : by Stanisław Głabiński 2005

WYDANIE e-book, Warszawa 2007

Wszelkie prawa zastrzeżone. Publikacja ani jej części nie mogą być w żadnej formie i za pomocą jakichkolwiek środków technicznych reprodukowane bez zgody właściciela copyright.

Wydawca

Wydawnictwo PLACET

01-517 Warszawa

ul. Mickiewicza 18a/1

tel. (22) 8393626

fax. (22) 8396761

<http://www.placet.com.pl>

redakcja@placet.com.pl

ISBN 978-83-85428-014-5

Skład i łamanie: Placet

Spis treści

Rozdział 1

Olek – powrót **6**

Rozdział 2

W Belwederze **20**

Rozdział 3

Koniec dekady **31**

Rozdział 4

III Plenum – odsunięcie Wiesława **57**

Rozdział 5

Zbliża się dekada lat pięćdziesiątych. Wspomnienia Stacha **59**

Rozdział 6

Początek rzeczywistej kariery **75**

Rozdział 7

Refleksje **86**

Rozdział 8

Wkraczamy w lata pięćdziesiąte **98**

Rozdział 9

Odwilż **108**

Rozdział 10

Rok 1956 **127**

Rozdział 11

Olek – 1956 rok **130**

Rozdział 12

XX Zjazd KPZR **135**

Rozdział 13

Tekst Stacha – choroba Olka **153**

Rozdział 14

Tekst Andrzeja – Poznań **174**

Rozdział 15

Stach: gościmy Chruszczowa w Warszawie **189**

Rozdział 16

Budapeszt – Stach i Andrzej **207**

Rozdział 17

Andrzej – Węgry 1956 – ciąg dalszy **222**

Rozdział 18

Olek: narastająca niepewność **243**

Rozdział 19

Tadeusz: otwarte po śmierci **254**

Rozdział 20

Tadek – wspomnienia **262**

Rozdział 21

Rok 1954 **270**

Rozdział 22

Olek – piętnaście lat później **286**

Rozdział 23

Olek– wstawka **296**

Rozdział 24

Stach– żegnaj Pekinie, witaj Waszyngtonie **299**

Rozdział 25

Tekst nadesłany z Waszyngtonu **308**

Rozdział 26

Andrzej Czerski– kolejny rozdział wspomnień **327**

Rozdział 27

Stach – tekst pamiętników dobiega końca **334**

Rozdział 1

Olek – powrót

Stach potrząsnął głową, by odsunąć wspomnienia w jakich się pogrążył. Nie zdawał sobie sprawy, że mogą one być tak żywe, plastyczne i przejmujące, jakby te wydarzenia sprzed lat przeżywał ponownie, i to na dodatek wzbogacone własną fantazją. Przecież przed chwilą zdawało mu się, że sam jest Olkiem. Myśli, poglądy i przygody jakie spotkały tamtego znał z tekstu jego wspomnień, ale myślał o tym tak, jakby patrzył na wydarzenia z dawnych czasów oczami nie żyjącego już przyjaciela. Odczuwał w tym coś niesamowitego. Miał wrażenie, jakby Olek pojawił się ponownie i przekazywał mu swoje myśli. Zdawał sobie sprawę, że to dziecinne odczucie, a w najlepszym razie objaw starczej sklerozy. Ostatecznie przekroczył już osiemdziesiątkę i być może w takim wieku fantazja wymyka się spod kontroli. Chcąc powrócić do rzeczywistości, postanowił, że lekturę wspomnień zacznie od tekstu Olka. Stach czytał go dwukrotnie, ale było to co najmniej dwadzieścia lat temu. Nie pamiętał już nawet wszystkich szczegółów.

Kartki otrzymane od Andrzeja włożył do ostatniej teczeki z napisem „Andrzej”. Wyjął trzy teczeki z hasłem „Olek”. Resztę schował do pudła. Ułożył się wygodnie na kozetce, na stoliku obok położył długopis, by ewentualnie wprowadzić jakieś drobne poprawki, a na podkurczonych kolanach położył pierwszą z teczek i otworzył ją. Zanim rozpoczął lekturę zauważył, że papier już żółkł. Uświadomił sobie wtedy, że będzie czytał tekst napisany przed blisko sześćdziesięciu laty. Czy zachował swoją wartość? Czy będzie zrozumiały? Czy po opublikowaniu go, znajdzie czytelników? Przecież o autorze tekstu nikt nie mógł już pamiętać. Czy on sam wszystko zapamiętał? A jednak w wyobraźni ponownie ujrzał Olka tak, jakby siedział na krześle obok kozetki i uśmiechał się do niego.